

# Zadziwiająca transformacja artysty

Wiesław Haładaj jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych im. Władysława Strzemińskiego, której dyplom uzyskał w 1984 roku. Od tego czasu specjalizuje się w grafice, głównie w technice linorytu. Jego prace nie wzbudzały zainteresowania w Polsce i bywało, że odrzucano je z krajowych konkursów. Natomiast zdobywały nagrody na międzynarodowych konkursach na całym świecie, w takich krajach jak np. Stany Zjednoczone, Francja, Japonia, Włochy, Indie, Rosja, Macedonia, Kanada, Hiszpania, Bułgaria...

Kulturoznawca, krytyk sztuki dr Dariusz Leśnikowski w obszernym eseju o twórczości pochodzącego z Piotrkowa Trybunalskiego, a mieszkającego w Łodzi artysty tak odniósł się do jego warsztatu: *„Prace Wiesława Haładaja imponują niebywałą perfekcją techniczną. Efekt wynika z rzetelności roboty, która nie zmierza jedynie do osiągnięcia doraźnego, łatwego efektu, nie szuka przypadkowych rozwiązań, lecz konsekwentnie i planowo kształtuje misterną i spójną tkankę dzieła. Jest to praca nacechowana ogromną precyzją i samodyscypliną....”*

Haładaj prezentował swoje grafiki na około stu wystawach głównie za granicą. Jego grafiki znajdują się w wielu kolekcjach prywatnych, galeriach i zbiorach muzealnych.

- *W Polsce nie ma rynku sztuki – mówi artysta. - Obecnie mamy wielu młodych, zdolnych grafików, którzy tworzą bardzo ciekawe prace. Polska grafika liczy się na świecie. W środowisku wspieramy się i szanujemy wzajemnie.*

W piątek 8 lutego 2019 roku w piotrkowskim Ośrodku Działań Artystycznych przy ul. Dąbrowskiego 5 odbył się wernisaż wystawy malarstwa Wiesława Haładaja. W tym samym miejscu rok wcześniej miała miejsce wystawa jego grafik. Tym razem miłośnicy sztuki mogli podziwiać malarstwo. Dyrektor ODA Stanisław Piotr Gajda przyznał, że początkowo dość pesymistycznie podszedł do pomysłu wystawy malarstwa artysty, który od wielu lat zajmuje się grafiką. Nawet przesłane internetem obrazy nie zrobiły na nim większego wrażenia. Jednak gdy ujrzał oryginały namalowane na dużych formatach, całkowicie zmienił zdanie.

Goście na wernisażu również byli zachwyceni i żywo dyskutowali o niespotykaniu dużych obrazach mających powierzchnię nawet 6-7 metrów kwadratowych. Spośród jedenastu z nich, większość to portrety. Jednak każdy jest inny, każdy frapujący. Nie brakowało pytań do artysty, na które on chętnie odpowiadał. Oczywiście pytano o różnice między grafiką a malarstwem...

- *Malowanie jest znacznie łatwiejsze, niż grafika – wyjaśniał. - Na obrazie można wnosić całą masę poprawek, a jeśli coś się nie uda, to można zamalować. Panuje prawdziwa wolność. Kilka godzin i obraz gotowy, natomiast grafika powstaje kilka tygodni...*

Często pytano, jak powstają tak wielkie prace, czy taki format nie sprawiał problemów?

- *Płótno przytwierdzałem taśmą do ściany – mówił - zaczepiałem pędzel do kija i malowałem.*

Czy to prawda, że z tak wielką łatwością tworzył wielkie obrazy, nie wiadomo? Jednak trzeba na własne oczy zobaczyć, jak grafik przemienił się w artystę malarza, bo jego dzieła są niepowtarzalne. Jest na to czas do 3 marca br., gdyż do tego dnia pierwsza wystawa malarstwa Wiesława Haładaja będzie prezentowana w piotrkowskim ODA.

**Paweł Reising**